

Sygn. akt XI W 7192/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 02 grudnia 2016 roku***

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Jan Piwkowski

Protokolant: Beata Jaworska

Oskarżyciel publiczny:---

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 26 listopada 2015r., 22 stycznia 2016r., 25 lutego 2016r., 07 kwietnia 2016r., 08 czerwca 2016r., 25 lipca 2016r., 09 września 2016r., 29 listopada 2016r. w W.

z wniosku Komendanta Rejonowego Policji W. (...)

przy udziale oskarżyciela posiłkowego A. K.

sprawy M. S.

syna J. i Z. z domu R.

urodzonego dnia (...) w W.

obwinionego o to, że:

w dniach 26-27 luty 2015 roku w godz. 20:00 – 3.00 w W. przy ul. (...) w lokalu (...), będąc właścicielem w/w lokalu poprzez odtwarzanie głośno muzyki zakłócił spokój i spoczynek nocny panu A. K.,

tj. za wykroczenie z art. 51 § 1 kw

orzeka

I. obwinionego M. S. w ramach zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że w dniach 26-27 luty 2015 roku w godzinach od 22.00 i nie później niż do godz. 01.45 w W. przy ul. (...) w lokalu (...), będąc współwłaścicielem w/w lokalu i osobą odpowiedzialną za poziom nagłośnienia muzyki poprzez odtwarzanie głośno muzyki zakłócił spoczynek nocny A. K., tj. czynu stanowiącego wykroczenie z art. 51 § 1 kw za to na podstawie art. 51 §1 kw skazuje go, zaś na podstawie art. 51 § 1 kw w zw. z art. 24 § 1 i 3 kw wymierza obwinionemu karę grzywny w wysokości 500 (pięćset) złotych;

II. na podstawie art. 616 § 1 pkt. 2 kpk, art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpw zasądza od obwinionego na rzecz oskarżyciela posiłkowego A. K. koszty procesu w kwocie 360,00 (trzysta sześćdziesiąt) złotych z tytułu ustanowienia w sprawie jednego pełnomocnika;

III. na podstawie art. 118 § 1 kpw zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 (sto) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania oraz kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych tytułem opłaty.

***Sygn. akt XI W 7192/15***

## UZASADNIENIE

**Na podstawie całokształtu okoliczności faktycznych ujawnionych w toku rozprawy, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W W. w podwórzu kamienicy (tzw. studni) przy ul. (...) znajduje się pub o nazwie (...). Lokal mieści się na parterze kilkupiętrowego budynku. Takie usytuowanie pubu powoduje, że dźwięki wydobywające się z niego niosą się po całym budynku i podwajają swoje natężenie. Na ulicy (...) w sąsiedztwie lokalu (...) są również lokale: (...) oraz (...), których działalność, nie wywołuje zakłóceń spokoju lub spoczynku nocnego tamtejszym mieszkańcom.

Współwłaścicielem lokalu jest M. S.. Drugim współwłaścicielem jest I. O.. M. S. prowadzi sprawy finansowe i personalne związane z działalnością klubu. I. O. zajmuje się głównie kwestiami zakupowymi. Oboje współwłaściciele uczestniczyli razem w prowadzeniu lokalu, jego reprezentacji oraz sprawowaniu nadzoru nad personelem w nim zatrudnionym. Jednakże rozstrzygający (decydujący) w tych sprawach głos należy do M. S., który przebywa w pubie głównie w poniedziałki i środki oraz w pozostałe dni tygodnia, jeżeli tylko ma taką możliwość.

W nocy z dnia 26 na 27 lutego 2015 roku w lokalu (...) nie było M. S., a przebywający tam goście rozmawiali i spożywali alkohol zakupiony w pubie. Klienci znajdowali się zarówno we wnętrzu lokalu, jak również na jego zewnątrz przy stolikach ustawionych pod namiotem. W środku lokalu za pośrednictwem dwóch głośników stereo ze sprzętu muzycznego MP3 odtwarzana była muzyka. Puszczenie muzyki w pubie odbywało się na polecenie M. S. jako jednego z jego współwłaścicieli. Drzwi lokalu były w tamtym okresie regularnie otwierane i zamykane, gdyż goście wchodzili do i z jego środka, przechodzili do ustawionego namiotu, jak i udawali się na „papierosa”. Klientów pubu obsługiwali wówczas dwaj barmani w osobach: Ł. P. i M. K.. Obaj mężczyźni zatrudnieni byli przez współwłaścicieli (...). W tamtych dniach w pubie stworzona była tzw. „checklista”, która zawierała spis obowiązków barmanów związanych z: otwarciem, zamknięciem lokalu, realizowaniem dostaw i zamówień, odpowiedzialnością finansową oraz innymi sprawami. Lista w tamtym czasie, nie była podpisana przez żadnego ze współwłaścicieli pubu. Na liście nie widniały, również podpisy barmanów, które kwitowałyby, że w oznaczonym dniu zapoznali się oni z treścią „checklisty” i odebrali jej egzemplarz dla siebie. W jednym z jej punktów pod tytułem „Checklista na zamknięcie” znajdowało się ustalenie, że o godz. 22:00 miało nastąpić przyciszenie muzyki w lokalu.

Od godziny 22:00 głośna muzyka dobiegająca z lokalu (...) słyszana była wyraźnie w mieszkaniu numer (...) w kamienicy przy ul. (...) w W. przez przebywającego w nim wówczas A. K.. Mieszkanie, w którym zamieszkuje wspólnie z małżonką E. K. znajduje się na trzecim piętrze, bezpośrednio nad pubem w odległości około 9 metrów i którego okna wychodzą na podwórze patio kamienicy – (...). Słyszana wówczas przez mężczyznę głośna muzyka zakłócała jego spoczynek nocny. Ze względu na niezmnijającą się głośność muzyki jaka nieprzerwanie dobiegała z lokalu do jego mieszkania, A. K. około godziny 01:10 w nocy wezwał w związku z tym Policję. Około godziny 01:45 na miejsce wezwania, gdzie oczekiwała osoba zgłaszająca zakłócenie spoczynku nocnego przybył patrol Policji, w skład którego wchodzili funkcjonariusze Policji : L. T. oraz K. B.. Podczas interwencji nie było słyhać głośnej muzyki, ponieważ goście wychodzili z lokalu, który był już przygotowywany do zamknięcia. Pomimo tego, policjanci udali się do pubu, gdzie zastali jednego z barmanów – Ł. P., który w ich obecności przyciszył jeszcze odtwarzaną wówczas w lokalu muzykę.

Powyższy stan faktyczny, Sąd ustalił w oparciu o:

- częściowo wyjaśnienia obwinionego M. S. (k.90 i 91 protokołu rozprawy na CD, k.11 od słów „treść zarzutu zrozumiałem” do słów „to wszystko”),
- zeznania świadka A. K. (k.91 protokołu rozprawy na CD, k. 3v od słów „od 1988” do słów „w tej sprawie”),
- zeznania świadka Ł. P. (k.9),

- zeznania świadka L. T. (k.92 protokołu rozprawy na CD, k.194),
- zeznania świadka K. B. (k.111v),
- zeznania świadek E. K. (k.110v),
- zeznania świadek A. M. (k.195),
- częściowo zeznania świadka M. K. (k.205-206v),
- częściowo zeznania świadek I. O. (k.257v-258 protokołu rozprawy na CD),
- listy interwencji w lokalu (...) (k.74 i 192),
- dokumentację fotograficzną (k.85-86 i 130),
- „checklistę” (k.87-88),
- kserokopię notatników służbowych (k.103-105v),
- notatkę urzędową wraz z pismem przewodnim KRP W. (...) (k.121-122).

Obwiniony w postępowaniu sądowym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, odmówił składania wyjaśnień i oświadczył, że będzie odpowiadał na pytania (k.90 protokołu rozprawy na CD).

W wyjaśnieniach złożonych w toku czynności wyjaśniających, obwiniony nie przyznał się do przedstawionego mu zarzutu i wyjaśnił, że dnia 26-27 lutego 2015 roku, nie było go w lokalu, a za puszczenie muzyki odpowiadał pracownik, bowiem to należy do jego zakresu obowiązków (k.11 od słów „treść zarzutu zrozumiałem” do słów „to wszystko”). Przy tym obwiniony potwierdził odczytane mu na rozprawie wyjaśnienia (k.90 protokołu rozprawy na CD).

Na pytania Sądu obwiniony wyjaśnił, iż jest współwłaścicielem przedmiotowego lokalu. Drugim współwłaścicielem tego lokalu jest I. O., która jest jego współniczką, ponieważ jest to spółka jawna. Obwiniony wyjaśnił, iż jako „czystych imprez” to nie mają, poza tym, że można zamówić stolik. Wyjaśnił, że bardziej zajmuje się od strony personalnej, finansowej. Pani I. zajmuje się zamawianiem alkoholem. Wskazał, również, iż z uwagi na to, że jest starszy, ma większy respekt u pracowników. Według obwinionego lokal jest restauracją/pubem, gdzie można przyjść, usiąść, zamówić piwo (alkohol), a muzyka jest puszczana jako tło do rozmowy i nie ma tam żadnej sceny tanecznej. Jak goście siedzą przy stolikach i rozmawiają to muzyka nie może przytłaczać ich rozmowy. Muzykę puszcza barman, których na zmianie jest zawsze dwóch i oni włączają tą muzykę i wymiennie są za nią odpowiedzialni. Jest tam sprzęt wyposażony w kolumny o rozmiarach 10x20 cm,

z którego nie można puścić mocno muzyki. Stworzona była „checklista”, która określała zakres obowiązków pracowników, w której było wyraźnie napisane, że muzyka ma być jako tło i ma być przyciszana po 22:00 i do tego pracownicy mają się stosować. Lokal jest usytuowany w podwórzu na ulicy (...) na placu (tzw. patio), na którym są trzy lokale, tj. ich lokal, lokal (...), lokal (...). Oni są na parterze kamienicy, później jest I, II i III piętro, na którym mieszka Pan K.. A w tym samym budynku, jakby przyklejonym na parterze jest lokal (...), który sąsiaduje z ich lokalem. W czasie wskazanym zarzucie był ogródek, do którego wychodzą ludzie na papierosa. Muzyka na zewnątrz nie była wtedy puszczone. Tylko Pan K. skarżył się, że była puszczone głośno muzyka. Od pozostałych lokatorów i z innych budynków nie było żadnych skarg. Potwierdził kilkadziesiąt interwencji Policji. Obwiniony nie jest cały czas w lokalu, ale przy dwóch takich interwencjach miał sposobność bycia. Ma określone dni, kiedy jest w lokalu i najczęściej jest w poniedziałki i środy, ale gdy jest na mieście to zachodzi do swojego lokalu (k.90 protokołu rozprawy na CD).

Na pytania pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, obwiniony wyjaśnił, że lokal jest o powierzchni około 70m<sup>2</sup>, w którym mieści się około 40 klientów. Na istniejącym ogródku można spożywać alkohol, który jest zamykany o godzinie 22:00. A sam lokal najczęściej jest zamykany o godzinie 00:00/01:00, ale nie ma ściśle określonej godziny zamknięcia lokalu (k.90 protokołu rozprawy na CD).

Na kolejne pytania Sądu obwiniony wyjaśnił, iż rozmawiał z barmanami na temat muzyki, którzy jak twierdzi są na tym punkcie już przewrażliwieni. Jego zdaniem, nie chodzi o głośną muzykę, tylko o zabranie im koncesji i wyrzucenie ich stamtąd. W dniach 26/27 lutego 2015 roku, nie było go w lokalu i to barmani mieli puszczać muzykę (k.90 protokołu rozprawy na CD).

Na pytania obrońcy obwiniony wyjaśnił, że lokal jest miejscem, do którego można przyjść, porozmawiać, napić się piwa (alkoholu). Goście przy tej muzyce mogą spokojnie rozmawiać i słyszą się nawzajem. Z pozostałymi lokatorami ma normalne międzyludzkie relacje za wyjątkiem pana K.. W czasie zarzutu funkcjonowała „checklista”, która wisi w pubie na widocznym miejscu i każdy z pracowników otrzymał kopię, na potwierdzenie czego złożył podpis. „Checklista” została wprowadzona po to, aby móc normalnie funkcjonować (pracować). Wie, że w (...) jest głośna muzyka, bo tam jest bardzo dużo ludzi i ogródek zimowy, który jest na stałe (konstrukcja drewniana obita folią).

W (...) też jest ogródek i też są imprezy z muzyką, które nienajczęściej kończą się o 23:00. W dniu z 26 na 27 lutego 2015 roku, w lokalu było dwóch barmanów: Ł. P. i M. K.. Muzyka (raczej stare przeboje z lat 60/70; raczej spokojna muzyka) jest odtwarzana z nieprofesjonalnego odtwarzacza MP3 (k.90 protokołu rozprawy na CD).

Na pytania Sądu, obwiniony nie był w stanie wskazać, czy w czasie zarzutu druga współwłaścicielka była w lokalu. Uznał również, iż pomiędzy nim, a A. K. istnieje „swego rodzaju konflikt”. Innych lokatorów zna z imienia i nazwiska, bo ma z tym listę (k.90 protokołu rozprawy na CD). Osoby piją alkohol, piwo, wychodzą na zewnątrz żeby zapalić. Do godziny 22:00 funkcjonuje to jak normalny pub (k.91 protokołu rozprawy na CD).

Na kolejne pytania obrońcy, obwiniony wyjaśnił uzupełniająco, że klienci wychodzą na papierosa na zewnątrz bez limitu (k.91 protokołu rozprawy na CD).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Wyjaśnienia obwinionego, Sąd uznał za wiarygodne w tych częściach, w których nie kwestionuje takich okoliczności faktycznych, jak to, że w dniach 26-27 lutego 2015 roku nie był obecny w lokalu (...) przy ul. (...)

w W., którego to jest współwłaścicielem razem z I. O.. Tak samo nie budzą wątpliwości Sądu, wyjaśnienia obwinionego odnoszące się do tego, w jakim dokładnie miejscu usytuowany jest lokal oraz co, oferuje swoim klientom. Podobnie, Sąd nie miał wątpliwości, co do kwestii podziału pomiędzy współwłaścicieli obowiązków związanych z prowadzeniem pubu. Analogicznie, Sąd nie mógł nie uznać za wiarygodne wyjaśnień obwinionego w zakresach, w jakich przyznaje, iż muzyka w w/w czasie i w określony sposób była grana wewnątrz lokalu, w którym na zmianie byli zatrudnieni wówczas barmani w osobach: Ł. P. i M. K.. Oczywistym jest również to, iż Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego w miejscu, w którym przyznaje, iż na trzecim piętrze kamienicy przy ul. (...) w W. mieszka pokrzywdzony i uprzednio już sygnalizował on uciążliwości związane z funkcjonowaniem lokalu. Wymienione powyżej okoliczności faktyczne, na które w swoich wyjaśnieniach wskazuje obwiniony są bowiem zgodne z uznanymi odnośnie tych okoliczności wiarygodnymi dowodami, tj. zeznaniami świadka I. O. (k.257v-258 protokołu rozprawy na CD), zeznaniami świadka A. K. (k.91 protokołu rozprawy na CD, k. 3v od słów „od 1988” do słów „w tej sprawie”), zeznaniami świadka Ł. P. (k.9) oraz zeznaniami świadka M. K. (k.205-206v), dlatego też, Sąd we wskazanym powyżej zakresie, nie miał obiektywnych podstaw, aby podważać ich wiarygodność.

Natomiast w pozostałej części wyjaśnienia obwinionego, w których powołuje się na okoliczności, iż za odtwarzaną muzykę w lokalu odpowiedzialni byli wspólnie przebywający tam wtedy dwaj barmani, co miała regulować funkcjonująca wówczas „checklista”, Sąd uznał za niewiarygodne. W nawiązaniu do wskazanej „checklisty”, Sąd

stwierdza, iż okoliczność jej wywieszenia w widocznym miejscu pubu i otrzymania jej kopi przez każdego z barmanów na potwierdzenie czego złożyli na jej oryginale podpisy – nie znajduje odzwierciedlenia

w pozostałych uznanych za wiarygodne środkach dowodowych. Chodzi tutaj w pierwszej kolejności o świadka Ł. P., który w swoich zeznaniach zaznaczył, iż jego praca na stanowisku barmana polegała na obsłudze gości i związanym z nią dbaniem o wizerunek lokalu, a nie na ponoszeniu odpowiedzialności za prowadzenie lokalu, w tym za puszczenie muzyki, co w istocie przeczy przyjęcie na siebie tego rodzaju zobowiązania i odpowiedzialności (k.9). Z kolei zeznający bezpośrednio na rozprawie drugi z barmanów świadek M. K., również potwierdził, iż nie ponosił odpowiedzialności za klub, a także podkreślił, że nie kwitował odbioru żadnej „checklisty” (k.205v i k.206v). Ponadto sama I. O. jako druga ze współwłaścicieli lokalu, zeznając przed Sądem, nie była w stanie, w sposób wiarygodny potwierdzić, iż „checklista” w tamtym okresie obowiązywała (k.257v protokołu rozprawy na CD). Skoro zatem wskazana „checklista”, nie mogła wtedy obowiązywać, a przynajmniej zasadnicze wątpliwości budzi jej praktyczne funkcjonowanie, na który to dokument, (czy też raczej złożony do akt sprawy projekt dokumentu) powołuje się obwiniony i w której to miały być ustanowione dla obu barmanów obowiązki związane z regulacją głośności muzyki granej w lokalu na jego polecenie, to barmani nie mogli ponosić odpowiedzialności związanej z odtwarzaną w pubie muzyką. Jest o tyle istotne, że i tak nadzór na graną w lokalu muzykę sprawowali oboje współwłaściciele na co w swoich zeznaniach zwróciła uwagę świadek I. O. (k.257v protokołu rozprawy na CD). Wobec powyższych, Sąd argumentacji obwinionego dotyczącej odpowiedzialności barmanów za muzykę w lokalu i związaną z tą „checklistą”, nie mógł uznać za wiarygodną. Natomiast wyjaśnieniom, w których obwiniony wskazuje, iż muzyka była puszczana w lokalu jako tzw. „tło” do rozmowy, Sąd zasadniczo dał wiarę. O takiej funkcji jaką miała pełnić rzeczona muzyka mówił, także w swoich zeznaniach świadek M. K. (k.206). Jednakże związane z tym takie okoliczności, jak to, że goście przebywający w pubie mogli w związku z tym słyszeć się nawzajem i ze sobą rozmawiać, nie wyklucza tego, iż mimo tego, taka muzyka, będąca tzw. „tłem” nie mogła po godzinie 22:00 zakłócić spoczynku nocnego A. K.. Wynikało to bowiem, nie tylko z godziny 22:00 i później, ale również z takich okoliczności, jak: zlokalizowanie lokalu w tzw. „studni” (...), jej konstrukcji architektonicznej oraz odległości i wzajemnego położenia pubu i mieszkania A. K., na które w swoich zeznaniach właśnie wskazuje, występując jako świadek (k.91 protokołu rozprawy na CD, k.3v od słów „od 1988” do słów „w tej sprawie”), a które to znajdują potwierdzenie w dokumentacji fotograficznej (k.85-86 i k.130). Dlatego, też ze względu na te okoliczności, Sąd wyjaśnienie obwinionego, w których ten wskazuje, że muzyka puszczana wtedy w lokalu jako tzw. „tło”, nie mogła zakłócić spoczynku nocnego – nie uznał za wiarygodne. Tak samo za niewiarygodne, Sąd potraktował wyjaśnienia M. S., w tym zakresie, w którym sugeruje on,

że jakoby z sąsiadujących, dwóch lokali, o których mowa na wstępie uzasadnienia wydobywała się głośna muzyka zakłócająca spoczynek nocny pokrzywdzonemu i to one był źródłem problemu. Sąd, nie mógł bowiem uznać przeciwnie, bowiem sugestie obwinionego, nie znajdują potwierdzenia w takich uznanych za wiarygodne dowodach jak: przede wszystkim zeznaniach świadka A. K. (k.91 protokołu rozprawy na CD, k. 3v od słów „od 1988” do słów „w tej sprawie”), ale także zeznaniach świadków: E. K. (k.110v) i A. M. (k.195), o ocenie których będzie mowa poniżej.

Sąd w całości uznał za wiarygodne zeznania świadka A. K. (k.91 protokołu rozprawy na CD, k.3v od słów „od 1988” do słów „w tej sprawie”). Poza tym, gdzie Sąd już uprzednio podczas dokonywania oceny wyjaśnień obwinionego przytaczał jego zeznania, wskazując je jako wiarygodne, Sąd podkreśla, iż w kontekście ich oceny niewątpliwym było, iż świadek w toku postępowania, w sposób obiektywny i rzeczowy potrafił zlokalizować źródło i rodzaj hałasu, który zakłócił mu jego spoczynek nocny.

Co więcej relacja tego świadka współbrzmi z tym, co na te okoliczności zeznawały na rozprawie świadek: E. K. (k.110v) i A. M. (k.195), a których to zeznania, co do tych właśnie istotnych okoliczności zostały uznane za wiarygodne.

Również w całości, Sąd dał wiarę zeznaniom świadka Ł. P. (k.9). Świadek ten, o czym była już mowa wcześniej przy wyjaśnieniach obwinionego, zeznał,

co w tamtym okresie należało do jego obowiązków jako barmana, a za muzykę puszczaną

w lokalu odpowiadał go współprowadzący i zarazem współwłaściciel - M. S.. Przy tym Sąd zaznacza, iż zeznania te są zgodne co do zasady z tym, co odnośnie tych okoliczności faktycznych zeznawał świadek M. K. (k.206v). Nadto ów świadek potwierdził, iż w tamtym czasie w pubie grana była muzyka oraz to, że z powodu odtwarzanej muzyki na interwencję do pubu przyjechali funkcjonariusze Policji, z którymi on wówczas rozmawiał. Taka relacja świadka

zarówno współgra z tym, co na te okoliczności zeznawali: świadek Ł. T. (k.92 protokołu rozprawy na CD, k.194v), świadek A. K. (k.91 protokołu rozprawy na CD), świadek K. B. (k.111-111v), a także świadek E. K. (k.110v), jak również potwierdza to, co zostało odnośnie tego stwierdzone w dowodach z dokumentów (k.103-105v, k.121-122, k.74 i 192). Wobec tego w ocenie Sądu, nie było obiektywnych podstaw do tego, aby nie uznać tych zeznań za wiarygodnych w całości.

Za w całości wiarygodne, Sąd uznał także zeznania świadka L. T. (k.92 protokołu rozprawy na CD, k.194). Oprócz tego, gdzie jego zeznania były już wcześniej przywoływane jako wiarygodne, dla Sądu w poczynieniu prawdziwych ustaleń faktycznych

w sprawie, istotnym było również to, iż świadek potwierdził zarówno czas, miejsce

i w związku z czym został wezwany na interwencję, jak i osobę zgłaszającą, tj. A. K.. Dla Sądu ważne było także to, iż świadek przyznał, że z chwilą przyjazdu na miejsce wezwania, zakłócenia pochodzące z lokalu ucichły, ale muzyka odtwarzana

w pubie i tak na polecenie jego i kolegi z patrolu została przyciszona. Taka relacja zaistniałego przez świadka zdarzenia koresponduje z zeznaniami świadka Ł. P. (k.9) oraz potwierdza treść kserokopii jego notatnika służbowego (k.105v) i notatki urzędowej (k.122), jakie odnoszą się do tej właśnie okoliczności. Z uwagi zatem na powyższe,

jak również to, iż świadek wiedzę o sprawie powziął jako funkcjonariusz Policji, podejmując interwencję mu zleconą, będąc osobą zupełnie obcą dla stron postępowania,

nie mając w ocenie Sądu uzasadnionych podstaw do tego, aby obciążać obwinionego niekorzystnymi zeznaniami – to jego depozycje procesowe należało uznać za wiarygodne.

Przechodząc w tym miejscu od razu do oceny zeznań świadka K. B. (k.111-111v) to, Sąd zasadniczo dał im wiarę w całości. Świadek bowiem jedynie potwierdził, iż w oznaczonym miejscu i czasie przybył na zleconą interwencję z funkcjonariuszem Policji L. T., co jest zgodne z zeznaniami poprzednio ocenianego świadka, współgra z tym, co zeznał świadek Ł. P. (k.9) oraz potwierdza treść sporządzonego przez niego notatnika służbowego (w aktach sprawy jako poświadczona za zgodność kserokopia z k.104v). Powyższe zatem było w ocenie Sądu wiarygodne. Prócz tego co wskazano powyżej, świadek nie wniósł swoimi zeznaniami nic istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zeznania świadek: E. K. (k.110v) i A. M. (k.195), powoływane już uprzednio w kontekście oceniania uznanych wcześniej za wiarygodne dowodów (w szczególności wypowiedzi pokrzywdzonego), wskazując, iż z nimi korespondują, Sąd uznał, co do zasady za wiarygodne. Sąd również podkreśla, iż zeznanie świadka A. M. w miejscu (k.195), w którym oznajamia, że „z całej ulicy (...) nie ma takiego rumoru, jak z przedmiotowego lokalu i podwórka” było wprawdzie jedynie informacją pośrednią, ale jednak pomocną dla Sądu w poczynieniu właściwych ustaleń w zakresie zlokalizowania źródła hałasu w rozpoznawanej sprawie w kontekście konkretnego zdarzenia zakreślonego ramami wniosku o ukaranie. Pozostałe natomiast zeznania w/w obu świadków, stanowiące raczej tło zdarzenia i nie odnoszące się bezpośrednio do przedmiotu zarzutu, tylko pomocniczo służą rekonstrukcji stanu faktycznego.

Zeznania świadków: M. K. (k.205v i k.206v) oraz I. O. (k.257v protokołu rozprawy na CD), które zostały przywołane na wcześniejszych etapach niniejszego uzasadnienia, zostały przez Sąd w tych częściach uznane za wiarygodne. Jednakże oświadczenie świadka M. K. w części, w której ten, podobnie, jak obwiniony, mówi o muzyce granej w lokalu jako „tło”, w ocenie Sądu nie zasługuje na przymiot wiarygodności, o czym była już mowa powyżej podczas oceny wyjaśnień obwinionego. Natomiast w zeznaniach świadek I. O. istotnym dla Sądu było wskazanie, że w reprezentowaniu lokalu - decydujący głos miał jej współnik M. S.. Sąd dał temu wiarę, gdyż współbrzmi to z tym, co na temat tego, tj. kto w jego przekonaniu jest właścicielem lokalu i kto decyduje o głównych elementach jego funkcjonowania – zeznał świadek Ł. P. (k.9), wskazujący jednoznacznie obwinionego, a którego to zeznania zostały uznane za w całości wiarygodne. Sąd zauważa jednak w zeznaniach świadek I. O. istotną sprzeczność. Albowiem najpierw świadek, zeznając na rozprawie oznajmia, iż barmani w swoich obowiązkach spisanych

w „checkliście” mieli pilnować głośności muzyki odtwarzanej w lokalu, a potem zeznając w dalszym ciągu, nie była w stanie potwierdzić, czy ta „checklista” w ogóle obowiązywała w powyżej ustalonym okresie. Poza tym jej zeznanie odnośnie tej właśnie okoliczności,

nie wytrzymuje konfrontacji z uznanymi za wiarygodne zeznaniami świadków: M. K. (k.205v i k.206v) oraz Ł. P. (k.9) w kontekście tej okoliczności faktycznej oraz ze złożoną do akt sprawy – „checklistą” (k.87-88). Tako samo wyjaśnienie obwinionego w zakresie rzekomej „checklisty”, nie wsparło zeznań świadek I. O., tak aby dźwignąć ich wiarygodność, co do tej okoliczności. A zatem jej zeznanie w tej części nie mogło zostać uznane za wiarygodne.

Sąd jeszcze na marginesie zwraca uwagę, iż wymienione powyżej osobowe źródła dowodowe, wypowiadały się także w toku postępowania dowodowego, co do takich okoliczności, jak: hałaśliwe przetaczania w lokalu beczek z piwem, głośnego zachowania się klientów lokalu i palenia przez nich papierosów oraz istnienia „niejakiego swego rodzaju konfliktu” pomiędzy współwłaścicielami lokalu, a A. K.. W związku ze zdarzeniem wskazanym przez oskarżyciela publicznego we wniosku o ukaranie (wskazującego jako, źródło hałasu tylko odtwarzaną muzykę), którego ramami w kontekście oceny i tożsamości zdarzenia faktycznego Sąd jest związany, nie dokonywano tutaj szerszej interpretacji tychże okoliczności na gruncie przypisania winy M. S. w niniejszej sprawie. Na marginesie stwierdzić należy, że w/ w inne źródła nadmiernego dźwięku czy hałasu, zwłaszcza, że w dacie zdarzenia na zewnątrz funkcjonował namiot, mogły potęgować na tym tle uciążliwości i dyskomfort po stronie pokrzywdzonego. Także fakt, że A. K. uprzednio już zgłaszał pretensje do funkcjonowania lokalu (...), co jest faktem dla wszystkich stron bezspornym, nie wyklucza, w kontekście powołanych wyżej środków dowodowych, że i w inkryminowanym miejscu i czasie został zakłócony mu spoczynek nocny przez funkcjonowanie tego lokalu, z uwzględnieniem zastrzeżeń wynikającym ze zmiany opisu czynu przypisanemu obwinionemu wyrokiem.

Wobec niepodważania przez żadną ze stron postępowania dowodów z dokumentów przeprowadzonych na rozprawie Sąd, nie kwestionując ich prawdziwości i autentyczności uznał za pełnowartościowy materiał dowodowy, co do tego w jakim odnoszą się do okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, z uwzględnieniem rozważań odnoszących się do kwestii „checlisty”. W tym miejscu, Sąd pragnie podkreślić, że z tzw. „checklisty” (k.87-88) wynikało, w sposób nie budzący wątpliwości, co do jej wiarygodności, iż nie została ona podpisana zarówno przez współwłaścicieli lokalu (...), jak i przez barmanów, o których była mowa wcześniej. Obwiniony natomiast, nie zdołał tego w toku postępowania dowodowego skutecznie podważyć.

Przedmiotem ochrony określonym w art. 51 § 1 kw, jest m.in. prawo obywateli do odpoczynku nocnego, chroniąco go przed nieuzasadnionym zakłóceniem. Czynność sprawcza tego wykroczenia typowo polega na działaniu, ale może nastąpić również przez zaniechanie. Zakłócenie oznacza naruszenie ustalonego porządku lub biegu spraw, procesów. Polega ono na wywołaniu niepokoju, zamieszania. „Spoczynek” oznacza bezczynność do pracy potrzebną do nabrania sił; sen lub stan, w którym aktywność organizmu lub organu maleje. Z uwagi na to, że ustawodawca wskazuje na „spoczynek nocny”, to chodzi tutaj o czas w porze nocnej przeznaczony na odpoczynek, który nie może zostać zakłócony. W związku z tym potocznie znamię to utożsamia się z „naruszeniem ciszy nocnej”, za którą uznajemy okres między godziną 22.00 a 6.00 rano. W art. 51 kw, mowa jest jednak, nie o porze nocnej czy ciszy nocnej, a o spoczynku nocnym, tzn. odbywającym się w nocy. A „noc” to czas od zachodu do wschodu słońca, kiedy jest ciemno na dworze. Jednakże znamię „spoczynku nocnego”, nie należy interpretować tak sztywno, jak wyznaczają to pory zachodu i wschodu słońca, tylko wyklądać to, za każdym razem w kontekście konkretnych, ustalonych okoliczności faktycznych w danej sprawie w zależności od tego, w jakiej porze roku określone zakłócenie jest rozpatrywane. O „zakłóceniu spoczynku nocnego” można mówić wówczas, gdy sprawca choć jednej osobie uniemożliwi odpoczynek we wskazanym zakresie. Określenie jednak niezakłóconego spoczynku nocnego mieście się w szerszym pojęciu spokoju. Stan spokoju umożliwi bowiem odbycie niezakłóconego spoczynku nocnego. Wystarczy zatem obiektywne stwierdzenie, iż w konkretnej rozpoznawanej sprawie ów stan został naruszony. Omawianie wykroczenie ma charakter materialny, bowiem do jego dokonania konieczny jest skutek w postaci m.in. zakłócenia spoczynku nocnego. Przy czym do realizacji jego znamion wystarczy, choćby jednorazowe stwierdzenie takiego naruszenia. Ustawodawca w tym przepisie posługuje się znamieniem „wybryk”, tj. postępkim odbiegającym od przyjętych norm zachowania się w danym miejscu, czasie i okolicznościach. Przy czym jego sprawca okazuje, w ten sposób lekceważenie zasadom współżycia społecznego. Jednym właśnie

z przykładów „wybryku” użytych przez ustawodawcę jest „hałas”, który oznacza głośne dźwięki zakłócające spokój. Mogą to być różne dźwięki wywołujące wrzawę, harmider, rumor. O hałasie zazwyczaj mówi się m.in. w kontekście pracujących urzędów. „Hałas” może być również generowany przez człowieka, np. słuchanie głośno nastawionego radia lub telewizora, tupanie w domu, używanie wiertarki (M. Bojarski, W. Radecki, Kodeks wykroczeń. Komentarz. Wyd. 7, Warszawa 2016, Legalis 2017).

Wobec tego, biorąc pod rozwagę ustalony w sprawie stan faktyczny oraz poczyniony powyżej wywód prawny, Sąd uznał, iż obwiniony dopuścił się zarzucanego mu czynu, stanowiącego wykroczenie z art. 51 § 1 kw. Jednakże w opisie przypisanego mu wykroczenia, nie wychodząc przy tym poza granice obwinienia, Sąd ustalił, iż w dniach 26-27 lutego 2015 roku obwiniony był współwłaścicielem lokalu (...) i osobą odpowiedzialną za poziom nagłośnienia muzyki w nim odtwarzanej. Do tego Sąd ustalił, iż odtwarzana wówczas w lokalu głośna muzyka zakłóciła A. K. tylko spoczynek nocny. Natomiast zarzucane obwinionemu zakłócenie nie tylko spoczynku nocnego, ale

i spokoju w godzinach od 20.00 do 22.00, w ocenie Sądu nie jest tak oczywiste. Biorąc pod uwagę z jednej strony prawo pokrzywdzonego do pełnego, nieskrępowanego korzystania z mieszkania jako prywatnej przestrzeni wolnej o źródła zakłóceń zwłaszcza w określonej porze doby i z drugiej strony pewne naturalne standardy i odgłosy funkcjonowania lokalu jako przedsięwzięcia komercyjnego, ze swej istoty generującego pewien hałas (zwłaszcza w weekendy), należało przyjąć, że do godziny 22.00 działalność ta mieściła się w powołanym kontekście w akceptowalnych granicach prawa. Wobec tego od tego właśnie czasu (cezury godzinowej) dźwięki muzyki słyszane w mieszkaniu pokrzywdzonego stały się dla niego faktycznie w sensie obiektywny dokuczliwe i męczące. Zatem stan „zakłócenia spoczynku nocnego” (jako alternatywnego znamienia zarzucanego wykroczenia), jak Sąd zakreślił trwał od godziny 22.00 dnia 26 lutego 2015 r. i nie później niż do godziny 01.45 dnia następnego,

tj. 27 lutego 2015 r., albowiem drugą granicę czasową wyznacza godzina rozpoczęcia interwencji patrolu policyjnego. Fakt odpowiedzialności obwinionego za poziom nagłośnienia muzyki w pubie wynikał z tego, iż przy wspólnym prowadzeniu wraz z drugą współwłaścicielką I. O., działalności gastronomiczno-rozrywkowej związanej z lokalem i w tym także jego reprezentowaniem, to jednak właśnie M. S. miał także w tym decydujący głos. Poza tym skoro żaden z barmanów obecnych w tamtym czasie w pubie, nie mógł ponosić odpowiedzialności za głośność odtwarzanej w nim muzyki, bowiem ich obowiązki skupiały się na kwestiach związanych ściśle z charakterem wykonywanej wówczas pracy, (funkcjonowanie tzw. „checklisty” jako miarodajnego źródła obowiązków pracowniczych nie znalazło nie budzące wątpliwości potwierdzenia w dowodach), a obwiniony posiadał decydujące (pierwszoplanowe) zdanie i rolę w prowadzeniu powyższej działalności, Sąd doszedł do przekonania, iż to obwiniony ponosi odpowiedzialność za wywołanie zakłócenia spoczynku nocnego ustalonemu pokrzywdzonemu, tj. A. K.. Podsumowując poczynione ustalenia, Sąd doszedł do przekonania,

iż obwiniony jako współwłaściciel lokalu (...), mający przy tym decydujący wpływ na to, jak pub ma być prowadzony i co ma się w nim odbywać,

był w związku z tym odpowiedzialny za cały lokal i wszystkie aspekty jego funkcjonowania. Konsekwencją takiego ustalenia musi być zatem stwierdzenie, iż obwiniony jest w związku z czym odpowiedzialny za zakłócenie spoczynku nocnego pokrzywdzonemu w czasie ustalonym powyżej, bowiem to właśnie w tym pubie, w tamtym czasie znajdowało się źródło hałasu powodujące zakłócenie.

Nie może tu zabraknąć konstatacji przez pryzmat sfer działania obojga współwłaścicieli oraz pracowników (mających charakter pewnej praktyki, nie zaś ujętych czy przestrzeganych zasad regulaminowych), że to na M. S. ciążył taki obowiązek podziału ról, obowiązków i odpowiedzialności, który nie rozpraszałby i nie budził wątpliwości co do odpowiedzialności za poszczególne aspekty funkcjonowania lokalu.

Sąd ustalił również, iż obwiniony przypisanego mu wykroczenia z art. 51 § 1 kw, dopuścił się umyślnie w zamiarze ewentualnym, to jest przewidując możliwość jego popełnienia, godził się na zakłócenie spoczynku nocnego. W ocenie Sądu, obwiniony, polecając odtwarzanie muzyki w lokalu (a przynajmniej sfery tej nie obejmując skutecznym i dostatecznym nadzorem w odniesieniu do personelu), którego jest współwłaścicielem,



a już w szczególności w porze nocnej, mając przy tym pełną świadomość tego, w jakim miejscu budynku (kamienicy) pub ten jest zlokalizowany przy bliskim sąsiedztwie mieszkań, w których zamieszkują stale inni lokatorzy, mógł przypuszczać, że grana muzyka zakłóci spoczynek nocny.

Nie ulega wątpliwości także, że czyn obwinionego był społecznie szkodliwy. Obwiniony, bez wątplenia swoim zachowaniem naruszył dobro pokrzywdzonego w postaci „spoczynku nocnego”, który mieści się w indywidualnym przedmiocie ochrony przepisu

art. 51 § 1 kw, jakim jest „spokój”. Przypisana z kolei obwinionemu postać zamiaru,

tj. ewentualnego, jedynie umniejsza stopień społecznej szkodliwości, jednakże w żadnym wypadku go nie znosi. Oczywistym jest, że Sąd w sposób nadzwyczaj negatywny nie ocenia motywacji obwinionego do tego, iż zdecydował o tym, że muzyka w lokalu była odtwarzana w takim trybie i przy takim poziomie głośności. Wiązało się to niewątpliwie z rodzajem i charakterem wykonywanej przez niego działalności. Muzyka grana w lokalu zgodnie z poleceniem obwinionego miała bowiem uatrakcyjnić pub, utrzymać dotychczasowych klientów, ale także przyciągnąć nowych, jednakowoż procedury dotyczące przeciwdziałaniu ewentualnym uciążliwościom stąd płynącym nie zostały skutecznie wdrożone. Wobec tego czyn obwinionego ze względu na dobro jakie naruszył był społecznie szkodliwy w stopniu wymiernym.

Powyższe przesądza zatem o przypisaniu obwinionemu odpowiedzialności w zakresie popełnienia zarzucanego mu czynu. Popełnił on bowiem czyn, którego znamiona opisane są w stosowanej ustawie, zagrożony karą, można mu przypisać winę w czasie popełnienia czynu, zaś jego zachowaniu – społeczną szkodliwość (art. 1 § 1 i 2 kw).

Sąd, wymierzając obwinionemu karę za popełnione wykroczenie kierował się ustawowymi dyrektywami jej wymiaru zawartymi w art. 33 kw. W ocenie Sądu, kara grzywny w wysokości 500 złotych jest adekwatna do społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, a także spełni swoje cele w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do obwinionego. Wpływ na wymiar kary miał również stopień jego winy. Przy ustaleniu jej wysokości, Sąd wziął również pod uwagę uprzednią niekaralność obwinionego za podobne wykroczenia lub przestępstwa (k.12, k.89 protokołu rozprawy na CD). W ocenie Sądu, grzywna wymierzona tylko w takiej wysokości będzie, biorąc pod uwagę właściwości, warunki osobiste i majątkowe obwinionego stanowić wymierną dolegliwość. Obwiniony posiada bowiem stałe i wysoce dochodowe zajęcia, jak również ma stabilną sytuację majątkową. Posiada wprawdzie trojkę, niepełnoletnich dzieci, ale utrzymuje je wspólnie z małżonką

(k.89 rozprawy na CD). Zatem z uwagi na wcześniejsze wymierzona grzywna właśnie

w takim rozmiarze będzie, jak najbardziej racjonalna. Należy bowiem zauważyć, że choć depozycje procesowe stron i ich pełnomocników, także w kontekście prowadzonego postępowania dowodowego wychodziły częstokroć poza granice wniosku o ukaranie (jako konkretnego fragmentu zachowania, w tym także jako źródła hałasu) i dotyczyły innych zachowań, potencjalnych akustycznych źródeł uciążliwości a nawet dłuższego czasookresu negatywnej sąsiedzkiej koegzystencji, to Sąd w sensie reakcji w postaci sankcji za wykroczenie, odnosił się do pewnego tylko wycinka działalności lokalu, ocenianego przez pryzmat działalności obwinionego.

Ze względu na treść stosowanych odpowiednio przepisów art. 616 § 1 pkt 2 kpk,

art. 627 kpk w związku z art. 119 kpw, Sąd zasądził od obwinionego na rzecz oskarżyciela posiłkowego A. K. kwotę 360 złotych z tytułu poniesienia uzasadnionych wydatków na ustawionego w sprawie pełnomocnika. Zasądzoną od obwinionego kwotę ustalono na podstawie § 14 ust. 2 pkt 2 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.) zwanego dalej rozporządzeniem dotychczasowym. Powołane rozporządzenie zostało zastosowane w niniejszej sprawie na podstawie § 21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.), który stanowi, że do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji. A jak to jest właśnie w niniejszej sprawie postępowanie zostało wszczęte dnia 18.06.2015 r., a w/w rozporządzenie weszło w życie z dniem 01.01.2016 r. A zatem na podstawie § 14 ust. 1 pkt

2 i § 16 rozporządzenia dotychczasowego, ustalano łączną kwotę 360 złotych, stanowiącą zwrot dla oskarżyciela posiłkowego uzasadnionych wydatków, jakie poniósł w związku

z tym, że ustanowiony przez niego pełnomocnik wykonał w jego imieniu i na jego rzecz czynności przed tut. Sądem. Na tak zasądzoną kwotę złożyły się w sumie: 180 zł (za rozprawę w dniu 22.01.2016 r.) oraz 180 zł (za terminy rozprawy w dniach : 25.02.2016 r., 07.04.2016 r., 08.06.2016 r., 25.07.2016 r. i 29.11.2016 r.). Za każdy bowiem z wymienionych, pięciu terminów rozprawy należała się kwota po 36 złotych. Ustalona kwota 36 złotych została obliczona jako 20% ze 180 złotych.

Z uwagi na treść art. 118 § 1 kpw, Sąd w całości obciążył jeszcze obwinionego kosztami sądowymi w wysokości 150 złotych. Na zasądzoną kwotę złożyło się: 100 złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania oraz 50 złotych tytułem opłaty, stanowiącej 10% od wymierzonej grzywny. W ocenie Sądu, sytuacja rodzinna, majątkowa obwinionego, osiągnane przez niego dochody, jak również względy słuszności nie stoją na przeszkodzie uiszczeniu przez niego zasądzonych kosztów sądowych w całości.